

Chyra-Rolicz, Zofia

Spółdzielczość w Polsce powojennej (1944-1990)

Dzieje Najnowsze 34/1, 103-120

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zofia Chyra-Rolicz

Siedlce

Spółdzielczość w Polsce powojennej (1944–1990)

W powojenną rzeczywistość polska spółdzielczość wchodziła jako masowy ruch społeczno-gospodarczy cieszący się społeczną akceptacją i zaufaniem, na które zapracował sobie solidnie od czasów zaborów, poprzez lata I wojny światowej, dwudziestolecie międzywojenne i okres okupacji hitlerowskiej. W Generalnym Gubernatorstwie spółdzielnie, legalnie działające w miastach i na wsi, dawały zatrudnienie, rozwijały szeroką akcję pomocy dla ludności. Stanowiły istotną część państwa podziemnego i były oparciem dla ruchu oporu różnych orientacji politycznych¹.

Spółdzielcy poparli nowy kształt odradzającej się Polski. Do jej dyspozycji postawili nie tylko cały wypracowany majątek, lecz również własne kadry, wychowywane w etosie pracy dla „powszechnego dobra”. Spółdzielczość, zwłaszcza spółemowska, dysponowała wówczas stosunkowo dużą liczbą wykwalifikowanych pracowników zdolnych do obsadzenia i odbudowy – przy pomocy władz państwowych — wielu dziedzin gospodarki narodowej.

Gdy w lipcu 1944 r. na skrawku Lubelszczyzny, zajętej przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, Krajowa Rada Narodowa uprawomocniła powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, zarówno w KRN, jak i w PKWN znalazło się wielu dawnych spółdzielców, zwłaszcza działaczy robotniczej spółdzielczości². Wydawało się, że nakreślona wówczas wizja gruntownych przeobrażeń gospodarczo-społecznych otwierała przed spółdzielczością możliwości wszechstronnego działania i szerokiego rozwoju. Deklarowane przez władze demokratyczne hasła korespondowały z tradycjami spółdzielczej samorządności i pozytywistycznym etosem pracy dla dobra ogółu, kultywowanym przez spółdzielców.

¹ W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, cz. 2, 1918–1939, Warszawa 1980, s. 19, 233–237, 324–327; J. Jasiński, *Z dziejów polskiej spółdzielczości spożywców podczas II wojny światowej*, Warszawa 1965, passim; C. Szczepańczyk, *Polityka okupanta wobec spółdzielczości wiejskiej w Generalnej Guberni 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 229–240; *Spółdzielczość polska podczas II wojny światowej*, pod red. C. Szczepańczyka i H. Trockiej, Gdańsk–Słupsk–Szczecin 1982, s. 143–144 (wypowiedź S. Bogacza), s. 145–146 (wypowiedź W. Kubicza).

² S. Szwalbe, *Wspomnienia i komentarze*, oprac. M. Jaworski, Warszawa 1996, s. 101–102, 118–119; idem, *Znaczenie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych dla spółdzielczości w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1970, s. 23; Z. Chyra-Rolicz, *Burzymy — tworząc. Spółdzielczość robotnicza na ziemiach polskich do 1939 r.*, Warszawa 1991, s. 159.

Wobec zbliżającego się kresu wojny i konieczności powojennej odbudowy gospodarki należało ustalić miejsce i rolę spółdzielczości w nowej sytuacji politycznej, określonej przez obecność militarną ZSRR. Na terenach wschodnich, wolnych już od okupacji niemieckiej, organizacje spółdzielcze, jako placówki gospodarki uspołecznionej, pomagały w realizacji polityki aprowizacyjnej władz PKWN. Wokół spółdzielni skupiało się niemal całe życie gospodarcze i społeczne miasteczek i wsi.

W dniach 25–26 listopada 1944 r. odbył się w Lublinie Kongres Spółdzielczy, zorganizowany pod naciskiem nowych władz (PKWN i PPR) i przy ingerencji aparatu bezpieczeństwa w celu integracji spółdzielców i określenia się tego środowiska w nowej rzeczywistości³. Uczestniczyło w nim ponad 1 200 spółdzielców, niektórzy dotarli do Lublina zza Wisły poprzez linię frontu. Uczestnicy reprezentowali 1 068 spółdzielni różnych branż, z czego najliczniejsze były — 725 spółdzielni spóżywców, 138 rolniczo-handlowych, 75 mleczarskich i 69 kredytowych. Podczas obrad ścierały się różne poglądy. Występowali przedstawiciele tzw. klasowego nurtu spółdzielczości robotniczej, radykalni działacze chłopscy oraz entuzjaści idei pankoo-peratyzmu i solidaryzmu społecznego.

W nowej sytuacji politycznej Kongres Spółdzielczy odrzucił zasadę apolityczności ruchu spółdzielczego, uznana za obowiązującą w polskiej spółdzielczości po 1924 r.⁴, udzielił pełnego poparcia tzw. władzy ludowej i zapowiedzianym przez nią reformom ustrojowym i gospodarczo-społecznym. Jednomyślnie przyjęto wniosek, aby PKWN przekształcił się w rząd Polski Ludowej⁵.

Na kongresie lubelskim dokonano się faktyczne organizacyjne zjednoczenie ruchu, przy zachowaniu jego pluralizmu ideowego. W miejsce wielu dawnych związków branżowych rewizyjnych i gospodarczych powołano dwa: gospodarczy i rewizyjny⁶. Funkcję centrali spółdzielni czterech rodzajów: spóżywczych, rolniczo-handlowych, mleczarsko-jajczarskich i gminnych spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej pełnił odtąd „Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni RP, którego celem statutowym było krzewienie spółdzielczości, a szczególnie inicjowanie, popieranie, rozpowszechnianie i doskonalenie pracy spółdzielni. Nowo utworzony związek skupił wszystkie spółdzielnie w kraju oraz ich centrale gospodarcze i finansowe. Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni RP przysługiwało prawo przeprowadzania rewizji wszystkich zrzeszonych spółdzielni. Początkowo zachowano także 2 spółdzielcze instytucje finansowe: Centralną Kasę Spótek Rolniczych i Bank „Społem”, ale z zaleceniem połączenia ich, co nastąpiło w 1946 r. w postaci Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Podjmując tak zasadnicze decyzje organizacyjne dla przyszłości spółdzielczości w Polsce, kongres lubelski zatwierdził statuty obu związków, dokonał wyboru ich tymczasowych zarządów i rad oraz podjął znamienne uchwałę o możliwie jak najszybszym przygotowaniu wyborów nowych władz obu związków oraz delegatów na ich kongresy we wszystkich spółdzielniach⁷. Stosunkowo szybko w kraju objętym jeszcze działaniami wojennymi, pod presją polityczną w następnym miesiącu (30–31 grudnia) odbył się pierwszy kongres nowo utworzonego Zwią-

³ *Spółdzielczość w Polsce Ludowej 1944–1968*. Wybór dokumentów, zebrał i wstęp Z. Świtalski, Warszawa 1970, s. 18–21.

⁴ W. Rusiński, *Zarys historii ...*, op. cit., s. 44–45, 233–234, 261–262.

⁵ *Spółdzielczość w Polsce Ludowej...*, op. cit., s. 18–20.

⁶ *Ibidem*, s. 20–21.

⁷ *Ibidem*.

ku Samopomocy Chłopskiej, budującego nową spółdzielczość rolniczą w nawiązaniu do wzorów sowieckich⁸.

Jednocześnie po ustąpieniu okupacji niemieckiej dokonano wewnętrznych obrachunków powojennych. Uchwalono, że ze spółdzielczości zostaną usunięci ci, którzy współpracowali z okupantem hitlerowskim. Programowo próbowano też wykorzystać smutne dziedzictwo lat wojny — praktyki prowadzenia „lewej kasy”, złodziejstwo, korupcję, spekulację, szerszące się w wielu organizacjach spółdzielczych podczas wojny. W myśl głoszonych deklaracji w odbudowie organizacji i tworzeniu powojennej spółdzielczości miano nawiązywać do dorobku ideowego przedwojennej spółdzielczości robotniczej i chłopskiej, znajdującej się w latach 30. pod silnym wpływem socjalistów z PPS i działaczy ludowych ze Stronnictwa Ludowego.

Odbudowa różnych form spółdzielczości następowała jeszcze przed formalnym zakończeniem działań wojennych, w miarę przesuwania się linii frontu na zachód. Spółdzielczość, spod znaku „Społem” jeszcze w okresie okupacji hitlerowskiej w konspiracji przygotowywała plany ekspansji swej sieci organizacyjnej na ziemie zachodnie, w miarę konkretyzowania się wizji przyszłej granicy⁹. Wobec pełnomocników rządu, obejmujących w polskie posiadanie coraz to nowe miasta i miasteczka, spółdzielczość społemowska występowała jako organizacja sprawna, centralnie sterowana, dyspozycyjna, z doświadczoną kadrą pracowników, wiarygodna i zdolna zapewnić aprowizację mieszkańców i początkową przynajmniej organizację zatrudnienia nowo tworzonych polskich instytucji.

Spółdzielczość, nie nastawiona tylko na pogoń za zyskiem i odwołująca się do hasła pracy społecznej dla dobra ogółu, ze swej istoty ruchu gospodarczo-społecznego, w warunkach niezmiernych potrzeb zniszczonego wojną kraju mogła i odegrała doniosłą rolę w przezwyciężaniu powojennych trudności. Spółdzielcza forma zbiorowego działania okazywała się niezwykle przydatna, łatwa do zastosowania przy rozwiązywaniu różnorodnych problemów gospodarczych i społecznych wymagających szybkiego zespolenia rozproszonych sił, występowała jako siła integrująca napływową ludność, co miało istotne znaczenia na ziemiach zachodnich i północnych¹⁰.

Już po ustaniu działań wojennych na obszarze całego kraju zwołano 9–10 czerwca 1945 r. do Łodzi, pełniącej w tym czasie rolę stolicy Polski, Sejmik Spółdzielczy, czyli zjazd przedstawicieli wszystkich centralnych organizacji spółdzielczych¹¹. Uczestniczyli w nim członkowie rad nadzorczych i zarządów oraz pełnomocnicy takich dużych, zasłużonych i poważanych instytucji, jak „Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni RP oraz Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, a także innych organizacji branżowych: Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego i dwóch central finansowych: Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oraz Banku „Społem”. Łódzki zjazd spółdzielców w pełni potwierdził wcześniejsze uchwały kongresu lubelskiego.

W pierwszych miesiącach powojennej rzeczywistości władze państwowe włączały spółdzielczość w dzieło normowania życia gospodarczego¹². W organizacjach spółdzielczych pod-

⁸ Ibidem, s. 21–22; C. Szczepańczyk, *Związek Samopomocy Chłopskiej w latach 1944/5–1956/57*, Kielce 1992, s. 5, 13–19.

⁹ J. Jasiński, *Z dziejów polskiej spółdzielczości...*, op. cit., s. 231–233, 263–264.

¹⁰ T. Kowalak, *Dorobek spółdzielczości w XXX-leciu Polski Ludowej*, Warszawa 1975.

¹¹ *Spółdzielczość w Polsce Ludowej...*, op. cit., s. 28–29.

¹² J. Jasiński, *Z dziejów polskiej spółdzielczości...*, op. cit., s. 255, 260; T. Kowalak, *Dorobek spółdzielczości...*, op. cit., s. 7–8; S. Pajączkowski, *Rola spółdzielczości pracy w zagospodarowaniu i rozwoju Ziemi Odzyskanych*, w: *Spółdzielczość pracy na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1945–1985. Materiały z kon-*

jęto więc działania dostosowawcze, aby sprostać powierzonym przez państwo niebagatelnyim zadaniom: od zaopatrzenia ludności w miastach i na wsi w żywność i artykuły przemysłowe, poprzez przejmowanie w administrację wielu prywatnych niemieckich zakładów przemysłowych, parcelację majątków objętych reformą rolną PKWN oraz skup nadwyżek produkcji rolnej i pomoc w odbiorze dostaw obowiązkowych od rolników, organizowaniu drobnej wytwórczości, różnych usług i rzemiosła aż po współpracę w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych i pomoc przy rozdzielaniu towarów przysyłanych przez UNRRA. W warunkach powojennych realizacja tych ogromnych zadań wymagała wielkiego wysiłku organizacyjnego i dyspozycyjności, mobilizowała dziesiątki tysięcy dawnych spółdzielców o rodowodzie jeszcze przedwojennym lub z lat wojny oraz nowych pracowników poznających dopiero etos pracy spółdzielczej.

Szybko rozbudowywano sieć placówek spółdzielczych, aby sprostać zadaniom aprowizacyjnym i organizować zatrudnienie. Gdy na ziemiach centralnej Polski w chwili ustąpienia okupacji hitlerowskiej działało ogółem ok. 5 100 różnego rodzaju spółdzielni, to w końcu 1945 r. było już ich łącznie 8 252¹³. Do ich zaopatrywania zbudowano szybko sieć hurtowni obejmującą prawie wszystkie miasta powiatowe. Pod koniec 1945 r. spółdzielczość administrowała 182 fabrykami. Na wsi w latach 1945–1946 powstało pod naciskiem władz ponad 1,5 tys. gminnych spółdzielni¹⁴. Stosunkowo szybka odbudowa rolnictwa i przemysłu spowodowała rozwój nie tylko spółdzielczości handlowej, lecz również spółdzielczości pracy — wytwórczej i usługowej.

W warunkach powojennego chaosu gospodarczego i braku podstawowych artykułów, spółdzielczość znajdowała dla siebie coraz to nowe pola działania¹⁵. Na wsi reforma rolna i parcelacja majątków przyczyniła się do powstawania spółdzielni parcelacyjnych. Żywiłowo tworzono rozmaite pomocnicze spółdzielnie, takie jak: zbytu żywca, spółdzielcze gorzelnie, a później wraz z postępami elektryfikacji — spółdzielnie elektryfikacyjne. Nową formą spółdzielczą na wsi stawały się gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” tworzone z poparciem i pod wpływem PPR, wypierające tradycyjnie utrwalone na wsi spółdzielnie rolniczo-handlowe. Gminne spółdzielnie, oprócz organizowania zaopatrzenia rolnictwa i ludności wiejskiej w niezbędne do życia i pracy artykuły, szybko podjęły się zagospodarowania resztówek oraz wytwórczych i przetwórczych zakładów przemysłowych różnych branż. Równocześnie reaktywowano i tworzone nowe spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe — tzw. kasy Stefczyka, umożliwiające powojenną odbudowę zniszczeń oraz pierwsze inwestycje.

Na terenie miast spółdzielczość podejmowała pilne zadania w sferze produkcji i usług, nierzadko w wymiarze przekraczającym ówczesne możliwości wytwarzania i zaopatrzenia w różne materiały. Żywiłowo powstawały również spółdzielnie rzemieślnicze i pracy. Spółdzielczość spożywców prowadziła zaopatrzenie ludności miast i miasteczek w żywność i artykuły pierwszej potrzeby. Spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane przystąpiły do odbudowy zniszczonych spółdzielczych budynków mieszkalnych. Podejmowano także nowe inwestycje, choć zrazu w skromnej skali.

ferencji Olsztyn, 5–6 września 1985, Olsztyn 1988, s. 14–25.

¹³ *Spółdzielczość w liczbach*, NRS/GUS, Warszawa 1989, tab. 1, s. 8.

¹⁴ Z. Świtalski, *Geneza i rozwój CRS „Samopomoc Chłopska”*, w: *CRS „Samopomoc Chłopska” w służbie wsi polskiej 1948–1968*, pod red. H. Chołaja, Warszawa 1968, s. 46.

¹⁵ T. Kowalak, *Dorobek spółdzielczości ...*, op. cit., s. 6–8.

Żywiołowo rozwijający się w pierwszych powojennych latach ruch spółdzielczy wymagał utrwalenia podstaw społeczno–gospodarczych, nadania ram organizacyjnych adekwatnych do nowej sytuacji. Obok „Społem” Związku Gospodarczego Spółdzielni RP i Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, w latach 1945–1946 powstało kilka central gospodarczych, jak: Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych w Łodzi, Centrala Spółdzielni Spedycyjno–Przewozowych w Warszawie, Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych w Łodzi, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Warszawie, Centrala Spółdzielni Pracy Wytwórczej „Solidarność” (zrzeszająca spółdzielnie organizowane w celu zatrudnienia ludności żydowskiej), Centrala Gospodarcza Spółdzielni Rybackich, Zrzeszenie Spółdzielni Wojskowych, Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych oraz reaktywowane Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane¹⁶. Utworzony jeszcze jesienią 1944 r. Związek Samopomocy Chłopskiej nie był formalnie organizacją spółdzielczości rolniczej, lecz przejściowo miał uprawnienia nadzorczo–kontrolne względem działających na wsi gminnych spółdzielni¹⁷.

W pierwszych powojennych latach spółdzielczość w wielu sferach działalności gospodarczej stała się drogą faktów częścią gospodarki narodowej, pełniła substytucyjne funkcje w stosunku do sektora gospodarki państwowej, wchodząc coraz szerzej na rynek wymiany handlowej, wytwórczości i usług, obok kapitału prywatnego. Owa substytucyjność wobec sektora gospodarki państwowej utrzymywała się i w okresie gospodarki centralnie planowanej, sektor ten bowiem, zajęty odbudową i uruchomieniem zakładów przemysłu ciężkiego i wydobywczego, wielkich zakładów przemysłowych, łączności, komunikacji, transportu, banków i handlu zagranicznego, nie mógł sprostać wszystkim potrzebom nie cierpiącym zwłoki. Spółdzielczość od pierwszych powojennych miesięcy okazała się solidnym partnerem władz państwowych i administracji terenowej w stabilizacji życia gospodarczego. Charakterystyczne, że uważała się wówczas za odrębny sektor gospodarki i tak była w zasadzie traktowana.

Spółdzielczość stanowiła stały składnik programów działających wówczas głównych partii politycznych¹⁸, co było konsekwencją tworzonych wcześniej w konspiracji programów jak i jej rozwoju podczas wojny i po jej zakończeniu. Konsekwentnie i zdecydowanie za autonomicznym rozwojem spółdzielczości opowiadała się PPS, kreśląc wizję ekspansji spółdzielczości obejmującą organizację przemysłu drobnego i średniego oraz większej części obrotu towarowego. PPR natomiast przykładała zasadniczą wagę do rozwoju państwowej formy gospodarowania i wyznaczała spółdzielczości rolę aparatu pomocniczego i uzupełniającego sektor państwowy. Opowiadała się przede wszystkim za rozwojem nowej spółdzielczości wiejskiej, która miała być głównym instrumentem przebudowy strukturalnej gospodarki rolnej z chłopskiej drobnotowarowej w uspołecznioną socjalistyczną. Przypisywano bowiem spółdzielczości wiejskiej większą rolę do spełnienia w przebudowie ustroju gospodarczego państwa niż tradycyjnym formom spółdzielczości rozwijającej się w środowisku miejskim. Pozytywnie do rozwoju różnych form spółdzielczości na terenie miast i wsi odnosiły się Stronnictwa: Demokratyczne i Pracy oraz Stronnictwo Ludowe. Polskie Stronnictwo Ludowe, dążące do restytucji systemu kapitalistycznego, przywiązywało także wielką wagę do rozwoju różnych form przedsięwzięć spółdzielczych o ugruntowanej tradycji w środowisku wiejskim, wykorzystując doraźnie roz-

¹⁶ Z. Świtalski, *Struktura organizacyjna spółdzielczości polskiej w latach 1944–1968*, w: *Spółdzielczość w Polsce Ludowej*, op. cit., s. 480–481.

¹⁷ Z. Świtalski, *Geneza i rozwój CRS...*, op. cit., s. 46–47; C. Szczepańczyk, *Związek Samopomocy Chłopskiej...*, op. cit., s. 35–49.

¹⁸ H. Trocka, *Kształtowanie się postaw partii Bloku Demokratycznego wobec spółdzielczości w latach 1944–1948*, Warszawa 1971, mps, passim.

budowę nowej spółdzielczości wiejskiej (gminnych spółdzielni) przez Związek Samopomocy Chłopskiej do politycznych rozgrywek o władzę.

W nadchodzącej przyszłości największe znaczenie miał zaostrzający się spór o spółdzielczość pomiędzy PPS i PPR, który swe apogeum osiągnął w 1947 r. w okresie wzmoczonej dyskusji ideologicznej, mnożących się aktów terroru i wprowadzania metodą faktów dokonań nowego modelu gospodarczego, opartego na wzorach radzieckich.

Pomimo poparcia udzielonego nowej władzy PKWN, a później Tymczasowemu Rządowi RP i Rządowi Jedności Narodowej, nie obyło się bez poważnych tarć ideowych wewnątrz ruchu spółdzielczego. Wśród starszych, zwłaszcza wiekiem, działaczy żywe były jeszcze idee pankooperatyżmu i wizja „Rzeczypospolitej spółdzielczej”. Sądzieli oni, że nadszedł właśnie czas budowy takiego państwa spółdzielczego. Po osiągnięciu przez spółdzielczość przewagi nad kapitałem prywatnym w handlu detalicznym przewidywali rozszerzenie wpływów spółdzielczych w hurcie. Następnie, po stopniowej ekspansji spółdzielczości w sferze produkcji, ta forma gospodarza miała dominować w wytwórczości, zwłaszcza po nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu. Spółdzielcy o dawniejszym rodowodzie — natchnieni myślą Edwarda Abramowskiego („abramowszczyzy”) i ich późniejsi uczniowie sądzili, że spółdzielczość jest najlepszą formą uspołecznienia całego handlu i przemysłu spożywczego i jako taka powinna stanowić jak najszerzy autonomiczny, samorządny sektor gospodarki uspołecznionej¹⁹. Koncepcja PPR, kładąca nacisk na dominację formy państwowej własności w gospodarce, budziła ich sprzeciw. W ruchu ludowym odżywały też dawne poglądy agrarystyczne. Część działaczy przywiązana była do tradycyjnych form spółdzielczych, uznawała spółdzielnie spóżywców za podstawową formę działania i niechętnie odnosiła się do tworzonej z poparciem PPR nowej wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu o charakterze klasowym, która adresowana była do biedniejszych rolników i skupiała przede wszystkim gospodarzy mało- i średniorolnych oraz bezrolnych. Zdarzały się przypadki utrudniania powstawania gminnych spółdzielni.

Do nieuchronnego zaostrzenia sporu o możliwości działania spółdzielczości doszło wiosną 1947 r., gdy sytuacja na rynku stawała się coraz trudniejsza wobec pogłębiającego się braku artykułów spożywczych. Szerzyła się spekulacja, a ceny zaczęły gwałtownie wzrastać. Spółdzielczy handel nie zdołał skutecznie przeciwdziałać temu chaosowi. W kwietniu 1947 r. rozpoczęła się tzw. bitwa o handel, której celem było opanowanie handlu przez organizacje państwowe i spółdzielcze i wyeliminowanie z niego kapitału prywatnego. Nie była to jednak tylko walka z handlem prywatnym, lecz rozgrywka między koncepcją szerokiego handlu spółdzielczego, podnoszoną przez PPS, a koncepcją handlu państwowego, którą forsowała PPR²⁰.

Sytuacja polityczna zadecydowała, że spór rozstrzygnięto w myśl koncepcji PPR, przede wszystkim przez przejęcie przez państwo handlu hurtowego i dotowanie z budżetu państwa handlu państwowego. Wymagało to zarówno kosztownego tworzenia aparatu handlu państwowego, jak również zasadniczych przemian w spółdzielczości, utworzenia nowych struktur organizacyjnych. Celem decydentów politycznych było jak najszybsze zorganizowanie wymiany pomiędzy miastem a wsią w formule handlu uspołecznionego, eliminującego kupców prywatnych i elementy spekulacyjne.

¹⁹ *Spółdzielczość w Polsce Ludowej...*, op. cit., s. 26–28.

²⁰ J. Kaliński, *Bitwa o handel*, Warszawa 1971, s. 78–91, 109–110, 113–129, 136–142; W. Kowalski, *Wkład PPR i PPS w rozwój spółdzielczości w Polsce w latach 1944–1948*, Warszawa 1986, s. 270–284.

Władze partyjno–państwowe oczekiwały od spółdzielczości w tym okresie przejściowym, by metodą spółdzielczego współdziałania przyciągnęła jak najszersze rzesze chłopskie do budowy nowego ustroju socjalistycznego na wsi, tak by różne placówki spółdzielcze mogły zaspokajać rosnące z czasem potrzeby materialne i aspiracje kulturalne ludności wiejskiej²¹. Deklarowano przy tym, że zasadniczym celem nie było przeciwstawienie gospodarki spółdzielczej gospodarce państwowym, lecz takie usytuowanie, by organizacje spółdzielcze stały się, obok przedsiębiorstw państwowych, wspieraną formą tworzenia gospodarki socjalistycznej. Spółdzielczość miała być zatem wciągnięta w dzieło budowy nowego ustroju polityczno–gospodarczego realizowanego przez PPR i stanowić jego istotny komponent.

Jednak od początku organizowania uspołecznionego handlu zaznaczała się dysproporcja między wysokością nakładów na tworzenie placówek handlu państwowego i spółdzielczego. Te ostatnie spychano wyraźnie na margines, spółdzielczość zadowalała się na ogół przejmowaniem sklepów prywatnych, co skupiało na niej niechęć wydziedziczonych i utrzymywało negatywny obraz spółdzielczości, postrzeganej jako narzędzie represji²².

Koncepcja nowej roli spółdzielczości w państwie budującym socjalizm krystalizowała się w ferworze ostrej walki politycznej i tarć ideologicznych w obrębie samego ruchu²³. Jej realizacja wymagała reorganizacji dotychczasowej struktury spółdzielczości, co następowało stopniowo. Reorganizacja rozpoczęła się już w czerwcu 1947 r., gdy Rada Główna Związku Rewizyjnego RP uznała, że podstawową komórką spółdzielczości rolniczej w nowych warunkach ustrojowych powinna być gminna spółdzielnia. Jednocześnie Rada wstrzymała organizowanie na wsi placówek spółdzielczości spożywców „Społem”, co miało osłabić tę organizację, wielce zasłużoną dla rozwoju ruchu, gdzie silne były tradycje pankooperatystyczne²⁴. W sprawie nowej struktury organizacyjnej spółdzielczości w Polsce zasadniczą uchwałę podjął II Zjazd Delegatów „Społem” Związku Gospodarczego Spółdzielni RP obradujący 25–28 listopada 1947 r.²⁵ Zatwierdziła ją kolejny sejmik spółdzielczy, obradujący w Warszawie 8 kwietnia 1948 r.²⁶ Członkowie rad nadzorczych i zarządów obu związków spółdzielczych zatwierdzili wówczas nowy kształt ruchu i jego organizacji.

W warunkach postępującej dominacji PPR w życiu politycznym kraju za podstawową formę spółdzielczą na wsi uznano — w myśl koncepcji PPR — gminne spółdzielnie. Przejęły one działające dotąd w środowisku wiejskim spółdzielnie spożywców i rolniczo–handlowe. Na szczeblu powiatu utworzono Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni (PZGS), a na szczeblu wojewódzkim odpowiednio — wojewódzkie związki (WZGS) ze znacznie rozbudowanym aparatem biurokratycznym, cieszącym się poparciem PPR²⁷.

Jeszcze dalej poszła reorganizacja central spółdzielczych. Dla poszczególnych związków spółdzielni powołano nowe centrale łączące działalność gospodarczą i rewizyjną. Ich zadaniem stało się koordynowanie, lustrowanie i nadzorowanie zrzeszonych spółdzielni oraz udzielanie im instruktażu w realizacji narodowych planów gospodarczych i społeczno–wychowawczych. Z kolei centrale organizowały własny terenowy aparat gospodarczy i lustracyjny.

²¹ Z. Świtalski, *Geneza i rozwój CRS ...*, op. cit., s. 49–52.

²² T. Kowalak, *Dorobek spółdzielczości ...*, op. cit., s. 112–114.

²³ J. Jasiński, *Z dziejów polskiej spółdzielczości ...*, op. cit., s. 263–266.

²⁴ Z. Świtalski, *Geneza i rozwój CRS ...*, op. cit., s. 47–49; T. Janczyk, *Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu w Polsce Ludowej*, Warszawa 1953, s. 55–57.

²⁵ *Spółdzielczość w Polsce Ludowej ...*, op. cit., s. 42–45.

²⁶ *Ibidem*, s. 46–47.

²⁷ Z. Świtalski, *Geneza i rozwój CRS ...*, op. cit., s. 48–50.

W ten sposób organizacje spółdzielcze włączone zostały w system nakazowej gospodarki centralnie planowanej i poddane kontroli politycznej na co dzień.

Naczelną organizacją ruchu spółdzielczego stał się nowo powołany Centralny Związek Spółdzielczy, istniejący do 1961 r.²⁸ Jego podstawowym zadaniem miała być piecza nad „prawidłowym” ze względów polityczno-gospodarczych rozwojem ruchu w Polsce oraz reprezentowanie go w kraju i za granicą. Faktycznie odgrywał rolę nadrzędną, władczą w stosunku do wszystkich organizacji spółdzielczych, będąc jak gdyby „ministerstwem spółdzielczości”. Jednym z pierwszych prezesów zarządu CZS był znany ekonomista prof. Oskar Lange (1904–1965). W ramach CZS powołano Naczelną Radę Spółdzielczą, pełniącą wobec zarządu CZS podobną rolę jak rady nadzorcze w centralach spółdzielni. To właśnie CZS powierzono przeprowadzenie reorganizacji spółdzielczości oraz koordynowanie działalności szkoleniowej i rewizyjnej nowo tworzonych central. Ich statuty zostały opracowane przez NRS.

Formalnie reorganizacją polskiej spółdzielczości zajął się CZS w drugiej połowie 1948 r., po uchwaleniu przez sejm odpowiedniej ustawy 21 maja 1948 r.²⁹ Likwidacji uległy dwie nadrzędne dotąd organizacje: Związek Rewizyjny Spółdzielni RP oraz „Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni RP w swojej dotychczasowej postaci. Jednocześnie powołano osiem branżowych central spółdzielczych.

Nowo utworzona Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zrzeszała gminne spółdzielnie, PZGS-y i WZGS-y oraz inne spółdzielnie działające na wsi jak, np. spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze. Stanowiła dla nich zarówno związek rewizyjny i gospodarczy. Ponadto powołano odrębną Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich oraz Spółdzielni Ogrodniczych³⁰.

Spółdzielczość spożywców została podporządkowana Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem”, która wkrótce (w 1949 r.) zmieniła nazwę na „Społem” Związek Spółdzielni Spożywców³¹. Miasta były także terenem działania innych jeszcze central: Centrali Spółdzielni Pracy, Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność” (organizującej żydowskie spółdzielnie wytwórcze i usługowe), Centrali Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich (która zrzeszała różne spółdzielnie wydawnicze i księgarskie, księgarsko-papiernicze i oświatowe) oraz Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych (skupiających spółdzielnie mieszkaniowe, administracyjno-mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane)³².

Nowym rozwiązaniem, dotychczas nieznanym w polskiej spółdzielczości, była organizacja rękodzieła ludowego i tzw. przemysłu domowego w postaci państwowo-spółdzielczej Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, utworzonej w październiku 1949 r.³³

W chwili zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego w połowie grudnia 1948 r. koncepcja ustroju gospodarczego Polski Ludowej była już ukształtowana. Spółdzielczość, efektywna w działaniu w pierwszych powojennych latach i dyspozycyjna wobec władz politycznych po przeprowadzonej reorganizacji, uznana została za istotny element gospodarki socjalistycznej i podporządkowana systemowi centralnego planowania³⁴. Znalazło to wyraz w Konstytucji

²⁸ Z. Świtalski, *Struktura organizacyjna ...*, op. cit., s. 481.

²⁹ Ibidem, s. 480–481.

³⁰ Ibidem, s. 481.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ J. Oryńczyna, *O sztukę ludową. Pamiętnik pracy*, Warszawa 1956, s. 82–84, 106–108; A. Jackowski, *Cepelia — tradycja i współczesność*, Warszawa 1999, s. 4, 12–16.

³⁴ T. Kowalak, *Dorobek spółdzielczości ...*, op. cit., s. 8–11.

PRL, uchwalonej 22 lipca 1952 r., która gwarantowała opiekę państwa nad spółdzielczością i ochronę własności spółdzielczej³⁵. Zdecydowało to o jej przeobrażeniach i możliwościach działania w następnych dziesięcioleciach, co wiązało się z niebywałym dotąd rozwojem ilościowym. Jednak w praktyce w ciągu dziesięcioleci administracja państwowa naruszała te konstytucyjne gwarancje.

Włączenie spółdzielczości w gospodarkę centralnie planowaną, co nastąpiło ostatecznie w Planie sześcioletnim, realizowanym od początku 1950 r., okazało się procesem długotrwałym i skomplikowanym. Przed spółdzielczością kreślono wciąż nowe zadania, nie zabezpieczając możliwości ich realizacji. Tworzono za to nowe organizacyjne rozwiązania. Poszukiwano, eksperymentowano, a przyjęte rozwiązania nie zawsze okazywały się dobre w praktyce i trwałe.

Masowe tworzenie rolniczych spółdzielni produkcyjnych, nie znanych wcześniej w polskiej spółdzielczości, doprowadzić miało do przyspieszonej kolektywizacji rolnictwa i likwidacji warstwy zamożnych chłopów, zwanych „kułakami” — a także w dalszej perspektywie — indywidualnych posiadaczy ziemi. W kraju wyniszczonym wojną i objętym obowiązkowymi dostawami płodów rolnych, za pomocą nacisków administracyjnych i represji próbowano „odgórnie” zakładać nowe spółdzielnie wedle wzorów ZSRR według opracowanego wcześniej planu. Jednak wielkie przeszkody na drodze takiego „uspółdzielczenia” tkwiły w mentalności polskiego chłopca, przywykłego do poszanowania prywatnej własności indywidualnej, obdarowanego niedawno niewielkimi nadziałami gruntów z reformy rolnej PKWN. Dużą nieufność rolników budziła też narzucona nowa forma gospodarowania, obca polskiej tradycji spółdzielni samorządnych i tworzonych w pełni dobrowolnie z potrzeb ekonomicznych. Forsowane przez władze rolnicze spółdzielnie produkcyjne spotykały się z silnym oporem rolników, toteż powstawały one znacznie wolniej niż planowano, a ich ekonomiczna efektywność była niezadowolająca. W kulminacyjnym momencie akcji uspółdzielczania wsi ogromnym wysiłkiem organizacyjnym zdołano do 1956 r. utworzyć nieco ponad 10 tys., gospodarujących na ok. 10% areалу kraju. Wkrótce, na przełomie 1956/1957 r., przyszło jednak załamanie i nastąpiło masowe rozwiązywanie RSP tworzonych bez akceptacji społecznej rolników i bez odpowiedniego zaplecza technicznego i kadrowego. W ciągu następnego roku gwałtowne załamanie przetrwało mniej niż 10% RSP³⁶.

Ofiarami odgórnie narzuconej wizji socjalistycznego, bezklasowego społeczeństwa obok kupców i rolników padli też rzemieślnicy, przymuszani sankcjami ekonomicznymi i fiskalnymi do wstępowania do spółdzielni pracy lub rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. „Uspołecznienie rzemiosła” oznaczało dla nich utratę z dnia na dzień warsztatu pracy, stanowiącego niejednokrotnie dorobek życia właściciela, a czasem nawet paru pokoleń. Na przełomie lat 40. i 50. spółdzielczość rzemieślnicza, mającą na ziemiach polskich bogate tradycje, sięgające II połowy XIX w., postrzegano już tylko jako formę przejściową, prowadzącą rzemieślników, właścicieli drobnokapitalistycznych zakładów pracy do gospodarki socjalistycznej. Spółdzielczą formę organizacji pracy narzucano także przedstawicielom wolnych zawodów. Dodatkową pracę niektórych grup inteligencji, jak lekarzy, artystów–plastyków i nauczycieli języków obcych, próbowano organizować w formie spółdzielni pracy, poddawanych wnikliwej kontroli skarbowej i społecznej³⁷.

³⁵ Dziennik Ustaw (dalej: DzU) 1952, nr 33, poz. 232, art. 16.

³⁶ S. Jarecka–Kimłowska, *Z problemów spółdzielczości wiejskiej w Polsce w latach 1944–1957*, Warszawa 1977, s. 92–113; A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993, s. 43–74.

³⁷ T. Kowalak, *Dorobek spółdzielczości ...*, op. cit., s. 8–9, 11.

Istotnej zmiany dokonano też w samej zasadzie funkcjonowania kilku gałęzi spółdzielczości, tworząc nieznane wcześniej formy przedsiębiorstwa państwowo–spółdzielczego. Na ujednolicenie niektórych form przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych miała wpływ przyspieszona industrializacja kraju w warunkach pogłębiającej się „zimnej wojny” i wynikającej z niej izolacji krajów tzw. demokracji ludowej znajdujących się w sferze uzależnienia od ZSRR. Uważano wówczas, że takie scentralizowane przedsiębiorstwa, pozbawione głosu samorządu w zarządzaniu, będą miały lepsze możliwości mobilizacji większych środków materialnych na realizację nadrzędnego celu ówczesnego etapu rozwoju kraju, jakim była budowa podstaw przemysłu ciężkiego, przewidziana w Planie sześcioletnim³⁸.

W tych latach krystalizował się dogmat o wyższości państwowej formy własności nad formą spółdzielczą³⁹. W połączeniu z centralistycznym typem zarządzania i obsadzaniem kluczowych stanowisk w spółdzielniach i ich centralach doprowadziło to do ograniczania spółdzielczej formy gospodarowania i zanikania spółdzielczej samorządności.

Spółdzielczość, traktowana przez władze jako instrument tworzenia państwa socjalistycznego, przechodziła liczne reorganizacje eliminujące z życia gospodarczego wiele typów spółdzielni o dawnych tradycjach. Tylko w okresie „wtapiania” jej w gospodarkę centralnie planowaną, w latach 1949–1950 spośród utworzonych wcześniej 8 central spółdzielczych zlikwidowano 4: centralę spółdzielni mleczarsko–jajczarskich, wydawniczych i księgarskich, mieszkaniowych oraz ogrodniczych, likwidując praktycznie działalność tych spółdzielni⁴⁰. Sfera gospodarki państwowej rozszerzyła się kosztem spółdzielczości o skup i przetwórstwo mleka oraz owoców i warzyw. Konsekwencją reformy bankowej w 1948 r. i wprowadzonego monopolu państwa w tej dziedzinie, spółdzielnie oszczędnościowo–pożyczkowe przekształcono w gminne kasy, co w istocie pozbawiło je cech i walorów organizacji spółdzielczej. Zamarło również spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe w miastach, ponieważ państwo wzięło na siebie obowiązek rozwiązywania potrzeb mieszkaniowych ludności. Istniejące spółdzielnie mieszkaniowe nie inwestowały w nowe budynki i osiedla, a jedynie administrowały posiadanymi zasobami.

Nie był to jednak tylko okres roztopiania się spółdzielczości w nowym typie gospodarki socjalistycznej. O ile jedne gałęzie spółdzielcze zbyt pochopnie likwidowano lub przekształcano, o tyle inne zyskiwały nieznane wcześniej możliwości działania i rozwijały się niepomierzenie. Tak właśnie było z wiejską spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu oraz spółdzielczością pracy, obejmującą wiele rozmaitych typów wytwórczości i usług komplementarnych do produkcji przemysłu państwowego, co doprowadziło do powstania w 1954 r. Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy⁴¹. Ten nie kwestionowany ogromny rozwój ilościowy byłby nie do pomyślenia bez przeobrażeń całej centralnie planowanej gospodarki, same zresztą nowo powstające placówki spółdzielcze przyczyniały się do jej rozwoju.

Przełom październikowy 1956 r. silnym echem odbił się wśród spółdzielców, pamiętających tradycje demokratyczne i samorządowe ruchu. Następnym roku przyniósł w spółdzielczości wiele ważkich zmian — nie tylko organizacyjnych, choć te najbardziej rzucały się w oczy. Spowodowało je stanowisko spółdzielców podczas licznych spotkań dyskusyjnych. Większe

³⁸ H. Chołaj, *W cieniu wielkiego przemysłu*, Warszawa 1973, s. 9; T. Kowalak, *Dorobek spółdzielczości ...*, op. cit., s. 11.

³⁹ H. Chołaj, *W cieniu wielkiego przemysłu*, op. cit., s. 175–181.

⁴⁰ Z. Świątalski, *Struktura organizacyjna ...*, op. cit., s. 481.

⁴¹ H. Chołaj, *W cieniu wielkiego przemysłu*, op. cit., s. 103–106.

zmiany organizacyjne stały się możliwe po VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r., w wyniku realizacji wspólnych wytycznych KC PZPR i NK ZSL, ustalonych w styczniu 1957 r. dotyczących nowej polityki rolnej oraz nowej polityki mieszkaniowej, sformułowanej na XI Plenum KC PZPR w marcu 1958 r. Środowiskowe dyskusje spółdzielców znalazły swój finał na Krajowym Zjeździe Przedstawicieli Centralnych Organizacji Spółdzielczych w Warszawie 30 czerwca–1 lipca 1957 r., gdzie podjęto uchwałę w sprawie dostosowania ustawodawstwa i struktury spółdzielczości do nowej polityki gospodarczej państwa⁴².

Reaktywowano działalność zlikwidowanych uprzednio rodzajów spółdzielczości, tworząco też nowe organizacje i instytucje spółdzielcze⁴³. Umożliwiono rozwój i nowe inwestycje spółdzielczości mieszkaniowej, zorganizowanej w Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych, wokół którego gromadziła się grupa dawnych działaczy, architektów i urbanistów zaangażowanych w tworzenie nowoczesnych osiedli⁴⁴. Odbudowano też Centralę Spółdzielni Ogrodniczych i Związek Spółdzielni Mleczarskich. W grudniu 1956 r. Krajowej Radzie RSP, utworzonej w 1953 r., nadano uprawnienia centrali spółdzielczej. Nową organizacją był powstały w 1957 r. Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych.

Po odejściu od koncepcji ściśle centralistycznego zarządzania gospodarką zmieniła się także rola i zadania CZS — swoistego „ministerstwa spółdzielczości”. W nowych warunkach, po 1956 r., zachował on jedynie funkcje inspiratorskie i reprezentacyjne oraz koordynacyjne w odniesieniu do wspólnych działań organizacji spółdzielczych.

W klimacie poparcia dla inicjatywy społecznej demokratyczne przeobrażenia następowały także w organizacjach powstałych w okresie stalinowskim, wykazujących już efektywność ekonomiczną. Pod hasłami powrotu do tradycji samorządności spółdzielczej podejmowano działania mające na celu kojarzenie interesów grupowych, środowiskowych z celami ogólnymi, nakreślonymi w narodowym planie rozwoju gospodarczo-społecznego. O efektywności organizacji spółdzielczych decydowało połączenie inicjatywy samorządu spółdzielczego oraz pomocy państwa i współpraca różnych organizacji politycznych i społecznych na szczeblu centralnym i terenowym. Wprawdzie podobnie jak w poprzednim okresie spółdzielczość nie była autonomicznym systemem w państwie deklarującym budowę gospodarki socjalistycznej, lecz na jej kształt wciąż wpływały w sposób istotny decyzje kierownictwa politycznego i państwowego.

Przeobrażenia polityczno-gospodarcze zachodzące w powojennej Polsce oraz dostosowanie spółdzielczości do nowej rzeczywistości wymagało zmian w ustawodawstwie nieadekwatnym już do stanu faktycznego. CZS i skupione wokół niego środowisko prawników przyczyniły się w znacznym stopniu do powstania projektu nowej ustawy o spółdzielniach i ich związkach, uchwalonej przez sejm 17 lutego 1961 r.⁴⁵ Zastąpiła ona obowiązującą dotychczas z pewnymi zmianami ustawę z 1920 r. W porównaniu z podobnymi aktami prawnymi w innych krajach satelickich ZSRR polska ustawa wyróżniała się szerszym, kompleksowym ujęciem problematyki społeczno-wychowawczej wszystkich typów spółdzielczości.

Nowa ustawa z 1961 r. najwyższą organizacją spółdzielczą uczyniła Naczelną Radę Spółdzielczą, powstałą zamiast zlikwidowanego z mocy prawa CZS. W jej skład wchodziłi reprezentanci wszystkich branżowych centralnych związków spółdzielni, którzy niejednokrotnie

⁴² *Spółdzielczość w Polsce Ludowej...*, op. cit., s. 213–228.

⁴³ Z. Świtalski, *Struktura organizacyjna...*, op. cit., s. 481.

⁴⁴ K. Madej, *Przeobrażenia struktur i zadań spółdzielczości mieszkaniowej w latach 1956–1965*, w: „Przeгляд Historyczny” 2000, t. XCI, z. 2, s. 247–265.

⁴⁵ DzU 1961, nr 12, poz. 61.

łączyli te funkcje ze stanowiskiem wiceministrów odpowiednich resortów administracji państwowej. Podobnie jak wcześniej CZS, NRS reprezentowała polską spółdzielczość w kraju i na arenie międzynarodowej. Jej statutowymi zadaniami było m.in. czuwanie nad rozwojem ruchu, przestrzeganiem przepisów ustawy oraz inicjowanie i opracowywanie aktów prawnych dotyczących spółdzielczości. NRS opracowywała też projekty zasad gospodarki finansowej i kierunków działalności społeczno-wychowawczej, ujmowanych następnie w planach gospodarczych. Istotne znaczenie miało przyznanie tej instytucji możliwości inspirowania działalności naukowo-badawczej i wydawniczej, co umożliwiło spółdzielczości formułowanie własnych ocen i wyrażanie własnego stanowiska. Jesienią 1957 r. reaktywowano Spółdzielczy Instytut Badawczy, który nawiązywał do tradycji znanego w okresie międzywojennym Spółdzielczego Instytutu Naukowego⁴⁶. Skupił on interdyscyplinarne grono intelektualistów i stanowił opiniotwórczy ośrodek spółdzielczości.

Do końca epoki PRL spółdzielczość funkcjonowała w gospodarce planowej, wpisana w kolejne plany 5-letnie, podporządkowana strategiom działania formułowanym przez władze partyjno-państwowe, w systemie gospodarki nakazowo-rozdzielczej. Po przełomie październikowym odżyły wprawdzie demokratyczne tradycje polskiej spółdzielczości, lecz stopniowo powracano w polityce wobec spółdzielczości do tych samych wypaćzeń.

W przyspieszeniu rozwoju gospodarczego początku lat 70. spółdzielczość miała swój wielki udział, ponieważ poszczególne jej branże działały w sferach o dużym znaczeniu dla realizacji nowego programu gospodarczo-społecznego rozwoju kraju przyjętego na VII i VIII Plenum KC PZPR i VI Zjeździe⁴⁷. Dotyczyło to zwłaszcza wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, zaopatrującej rolnictwo w środki do produkcji i skupiającej produkty rolne, a ludność wiejską w artykuły konsumpcyjne i — w podobnym stopniu — spółdzielczości spożywców, odpowiedzialnej za zaopatrzenie ludności w miastach. Spółdzielczość mleczarska miała zagospodarować całą produkcję towarową mleka i organizować jego skup. Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa dostarczać miała nisko oprocentowanych kredytów indywidualnym rolnikom. Spółdzielczości (pracy, spożywców, rolniczej) powierzono także organizację usług bytowych dla ludności w miastach i na wsi. Fundamentalne zadania nakreślono przed spółdzielczością mieszkaniową, powierzając jej rozwiązywanie własnymi siłami jednego z najtrudniejszych problemów powojennej polityki społecznej, jakim było zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ludności.

Pod koniec lat 70. udział sektora spółdzielczego w ekonomice kraju był już znaczny⁴⁸. Spółdzielcza produkcja środków spożycia wynosiła ponad 25% całej krajowej wytwórczości. W sprzedaży detalicznej udział spółdzielczości wynosił około 70%, w tym w handlu artykułami spożywczymi — ponad 90%, a w obrotach gastronomicznych — ponad 80%. Spółdzielczość mieszkaniowa dysponowała już około 30% zasobów mieszkaniowych w miastach, a jej udział w zagospodarowywaniu osiedli miejskich wynosił ponad 75%. W skupie produktów rolnych od rolników indywidualnych udział spółdzielczości sięgał 70%, a w zaopatrzeniu produkcyjnym — ponad 95%. Banki spółdzielcze udzielały ponad 95% wszystkich kredytów mieszkań-

⁴⁶ *XXX lat Spółdzielczego Instytutu Badawczego*, pod red. S. Kity, Warszawa 1987, s. 12–16.

⁴⁷ Z. Chyra-Rolicz, *Pod spółdzielczym sztandarem. Z dziejów polskiej spółdzielczości do 1982 r.*, Warszawa 1985, s. 197.

⁴⁸ T. Kowalak, *Dorobek spółdzielczości...*, op. cit., s. 12–13, 32; Z. Chyra-Rolicz, *Pod spółdzielczym sztandarem...*, op. cit., s. 198.

com wsi. W spółdzielczości znajdowało pracę około 18% zatrudnionych w gospodarce narodowej.

W połowie lat 70. w wyniku nacisków administracyjnych państwa nasiliły się w polskiej gospodarce procesy koncentracji, co znalazło odbicie w spółdzielczości. Koncentrację zakładów przemysłowych i sieci handlowych uznawano bowiem wówczas za synonim nowoczesności. Charakterystyczny był fakt, że w różnych branżach malała na ogół liczba spółdzielni, a wzrastała liczba członków przypadających na jedną spółdzielnię, znacznie też rosły rozmiary działalności gospodarczej i jej wyniki⁴⁹.

Długoletnia praktyka kierowania gospodarką narodową podporządkowała spółdzielczość podobnym rygorom, jakimi objęte były przedsiębiorstwa państwowe. Rozwiązania systemowe w spółdzielczości stały się pochodną funkcjonującego centralistycznego systemu nakazowo–rozdzielczego. Ten obcy tradycjom spółdzielczym, dyrektywny system zarządzania fatalnie odbijał się na sferze społecznego działania, a gigantyczne zadania stawiane przez państwo najczęściej nie miały zabezpieczonych środków materialnych. Organizacjom spółdzielczym stopniowo narzucano coraz większe zadania i zakres działalności, powierzając monopolistyczną obsługę tak ważnych dziedzin gospodarki narodowej, jak zaopatrzenie całej indywidualnej i częściowo uspołecznionej części gospodarki rolnej w środki produkcji, organizację skupu i przetwórstwa podstawowych produktów rolnych bądź zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ludności w miastach. Towarzyszyła temu błędna polityka podziału dochodu narodowego, nie nadążająca za stale powiększaniem zadaniami stawianymi przed spółdzielczością. W poszukiwaniu rezerw ograniczano w coraz większym stopniu inwestycje. Aktami normatywnymi centralnej administracji państwowej wdrażano w organizacjach spółdzielczych system nakazowego zarządzania, oderwany zupełnie od tradycji samorządności oraz warunków funkcjonowania rynku i potrzeb lokalnych środowisk.

W centralnie planowanej gospodarce dokonywano wielkich i kosztownych reorganizacji instytucji i pionów spółdzielczych bez należytego rozpoznania potrzeb i możliwości. Tworzono wielkie urzędy — centralne i wojewódzkie związki spółdzielni, zatrudniające rzesze urzędników o nomenklaturowej proveniencji. Powstał wielki dyspozycyjny aparat spółdzielczej biurokracji, oderwany od korzeni i ideałów tego ruchu. Zbyt duża, dominująca rola administracyjnych związków spółdzielni powodowała nadmierne ograniczenie samodzielności gospodarczej i samorządności spółdzielni. Organy samorządu spółdzielczego (walne zebranie, rada, zarząd, komisja rewizyjna) traciły znaczenie, naruszano demokrację wewnętrzną spółdzielni nie licząc się z głosami sprzeciwu. Wprawdzie imponująco rozrosły się statystyczne szeregi spółdzielców, ale większość członków spółdzielni nie utożsamiała się z nimi i nie identyfikowała z nimi swych interesów. Spółdzielnie i przedsiębiorstwa spółdzielcze postrzegane były jako instytucje parapaństwowe, niczym prawie, poza fasadowymi organami samorządowymi, nie różniące się od przedsiębiorstw państwowych. Ograniczenie funkcji społecznych spółdzielczości prowadziło do zaniku więzi między członkami a spółdzielnią, co w konsekwencji wiodło do fasadowości ruchu, choć formalne zachowywanie procedur demokratycznych w spółdzielniach sprawiło, że w spółdzielczości pozostało więcej treści demokratycznych niż w sektorze gospodarki upaństwowionej.

Spółdzielcy niejednokrotnie (1956/1957, 1980–1982, 1989–1990) podejmowali próby eliminowania zbyt daleko posuniętej ingerencji państwa oraz administracji centralnej i terenowej w życie spółdzielni, które znacznie ograniczyły zagwarantowaną ustawowo samodzielność

⁴⁹ T. Kowalak, *Dorobek spółdzielczości...*, op. cit., s. 27–30.

i samorządność spółdzielni. Celem dążeń spółdzielców, głównie o dawnym rodowodzie, była nie tyle obrona indywidualnych korzyści członków spółdzielni i grupowych interesów spółdzielczości, ile faktyczne zrównanie spółdzielczej formy własności, uznawanej dogmatycznie za niższą formę w porównaniu z własnością państwową. Rzecz charakterystyczna — nie występowało już w obronie własności spółdzielczej, postrzeganej jako własność prywatna członków, ale w obronie „społecznej” własności grupowej. Podnoszono jedynie walory demokratycznej formy zarządzania w spółdzielczości, która mogłaby stać się alternatywą zbiurokratyzowanej i mało efektywnej gospodarczo własności państwowej⁵⁰.

Na fali kolejnej odnowy życia politycznego lat 1980–1981 żywe dyskusje toczyły się we wszystkich środowiskach spółdzielczych i powstawały ośrodki reformy w duchu „demokracji i samorządności”⁵¹. Znalazły one wyraz w formie apelu Ogólnego Zebrania NRS do wszystkich ogniw spółdzielczości, ogłoszonego w kwietniu 1981 r.⁵² Określono w nim zadania ruchu spółdzielczego w odnowie życia gospodarczo–społecznego kraju, jak i kierunki reformy spółdzielczości. Wnioski wynikające z wcześniejszych doświadczeń i owej dyskusji zawarto w *Raporcie o stanie polskiej spółdzielczości* (Warszawa 1982), przygotowanym z inicjatywy NRS.

W zaostrzającej się walce o kształt ustroju polityczno–gospodarczego Polski kierownictwo spółdzielczości, wywodzące się z aparatu partyjno–państwowego i stanowiące jego istotną część, zdecydowanie opowiedziało się po stronie sił broniących tzw. realnego socjalizmu⁵³. W reformie gospodarczej podjętej na początku lat 80., traktowanej jako „doskonalenie” gospodarowania w ramach obowiązującego systemu socjalistycznego i centralnie planowanej gospodarki nakazowo–rozdzielczej, uczestniczyła także spółdzielczość. Próbowano reformować ją w dozwolonych ramach systemu jako istotny element zaspokajania potrzeb gospodarczych i społecznych (konsumpcyjnych) ludności. Sens tej reformy wyrażono skrótowo hasłem 3 S (samodzielność — samorządność — samofinansowanie)⁵⁴, co stanowiło już załączek gospodarki wolnorynkowej.

Gwarancje zabezpieczenia samodzielności i samorządności w ramach obowiązującego systemu zawierało nowe prawo spółdzielcze uchwalone 16 września 1982 r. i nowelizowane

⁵⁰ A. Maliszewski, *Upadek idei spółdzielczej w Polsce. Przyczyny i skutki*, SIB, 1994, mps pow., s. 6–7.

⁵¹ Wymienić tu należy m.in. Komitet Odnowy Spółdzielczości działający w ramach Towarzystwa Kultury Moralnej pod przewodnictwem byłego prezesa NRS Tadeusza Jancyka. Spółdzielcze konwersatoria prowadzono w Towarzystwie Wolnej Wszchnicy Polskiej i Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. Niezależną inicjatywą, mającą na celu oddolną odbudowę spółdzielczości wiejskiej był Sejmik Spółdzielczy, obradujący w Puławach 7–8 września i 13 grudnia 1981 r. Z. Chyra–Rolicz, *Spółdzielczość — ofiara czy filar systemu socjalistycznego?*, w: *Spór o ocenę historii Polski powojennej (1944–1989)*, pod red. W. Ważniewskiego, Siedlce 1998, s. 159.

⁵² Z. Chyra–Rolicz, *Pod spółdzielczym sztandarem...*, op. cit., s. 200.

⁵³ NRS poparła w lipcu 1981 r. Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego (PRON), a wiceprezes NRS prof. Kazimierz Boczar na I Kongresie PRON w maju 1983 r. został powołany do Krajowej Rady PRON. Ogółem do tego gremium wybrano 19 reprezentantów spółdzielczości. W lipcu następnego roku Ogólne Zebranie NRS zaapelowało o poparcie deklaracji ideowej PRON i powszechny udział spółdzielców w wyborach do Sejmu PRL IX kadencji. Deklaracjom politycznym towarzyszyły symptomatyczne gesty: W rocznicę 17 września w 1982 r. Prezydium NRS nadało odznakę Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego naczelnej organizacji radzieckiej spółdzielczości „Centrosojuzowi”. W następnym roku w tym samym dniu Prezydium NRS zaapelowało do organizacji spółdzielczych o wsparcie budowy pomnika „Poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej”. Z. Chyra–Rolicz, *Spółdzielczość — ofiara czy filar...*, op. cit., s. 159–160.

⁵⁴ Z. Chyra–Rolicz, *Przeobrażenia polskiej spółdzielczości 1989–1994*, Warszawa 1995, s. 18.

w latach 1983–1989⁵⁵. Nie zdołało ono „uzdrowić” funkcjonowania spółdzielczości w gospodarce narodowej, chociaż u schyłku lat 80. spółdzielczość wykazywała już wyższą efektywność gospodarowania niż tzw. sektor państwowy⁵⁶.

Nie powiodły się również próby zreformowania spółdzielczości podejmowane w latach 1982–1989, dotyczące takich zagadnień, jak: niezależność tworzenia, podziału i łączenia spółdzielni, samodzielność decydowania o zrzeszaniu się, pokrywaniu kosztów utrzymania związków, ani późniejsze inicjatywy przekształceń mających na celu nie związek, lecz dobro członków spółdzielni. Nowelizacja prawa spółdzielczego z 1987 r.⁵⁷ wprowadziła fakultatywność zrzeszania się spółdzielni w związkach centralnych oraz rezygnowała z wymogu uzyskania przez spółdzielnie oświadczeń o celowości ich założenia. Wprawdzie wraz z próbami decentralizacji zarządzania gospodarką narodową następowała pewna ewolucja w działalności związków spółdzielni, które stopniowo zaczęły tracić swój obowiązkowy charakter i stawały się bardziej organizacjami usługowymi wobec zrzeszonych spółdzielni⁵⁸, lecz nadal były ośrodkami centralnego zarządzania w spółdzielczości. Zmiany te nie były jednak wystarczające, ponieważ dalej funkcjonowały w niezmienniej postaci zbiurokratyzowane nomenklaturowe struktury spółdzielcze.

W powojennym półwieczu, w warunkach państwowej i partyjnej integracji w gospodarce centralnie planowanej, w cieniu sektora państwowego powstała jednak spółdzielcza struktura gospodarczo–społeczna o niespotykanej wcześniej skali, pełniąca bardzo istotną rolę w tworzeniu dochodu narodowego i zaspokajaniu rozmaitych potrzeb społeczeństwa.

U schyłku lat 80. spółdzielczość stanowiła już ogromny sektor gospodarki narodowej. Pod koniec 1988 r. w kraju działało ogółem 15 236 spółdzielni (na terenie wsi 8 133, w miastach 7 103), zrzeszając 15, 286 mln członków (na wsi 7, 973 mln i w miastach 7, 313 mln). Spółdzielczość zatrudniała łącznie 1, 996 mln osób⁵⁹.

Udział spółdzielczości w gospodarce narodowej w grudniu 1987 r. wynosił: w gastronomii — 74%, budownictwie mieszkaniowym w miastach — 70%, sprzedaży detalicznej — 65%, usługach — 60%, skupie produktów rolnych — 59%, i produkcji przemysłowej — 11%. Organizacje spółdzielcze zatrudniały prawie 19% siły roboczej, wytwarzając około 12% dochodu narodowego⁶⁰.

W kolejnych 5–latkach struktura organizacyjna spółdzielczości różnicowała się, rozbudowywała i ulegała częstym reorganizacjom. Szczególnie nasiliły się te procesy w latach 70.–80. W 1989 r. spółdzielnie zrzeszone były w 17 centralnych związkach i organizacjach ogólnokrajowych. Bardzo rozbudowana była również struktura terenowa poszczególnych pionów spółdzielczych, obejmująca liczne organizacje pośrednie — branżowe związki wojewódzkie. Na szczycie tej piramidy znajdowała się Naczelna Rada Spółdzielcza, zrzeszająca również ok. 200 spółdzielni nie należących do innych związków.

Istotny był wkład spółdzielczości w upowszechnianie oświaty, kultury i rekreacji. Powstała sieć tysięcy jednostek kulturalnych, oświatowych, wychowawczych i socjalnych, która korzystała z rozbudowanej bazy materialnej spółdzielni. W 1987 r. spółdzielczość prowadziła

⁵⁵ DzU 1982, nr 30, poz. 210; 1883, nr 39, poz. 176; 1986, nr 39, poz. 192; 1987, nr 33, poz. 181; 1988, nr 41, poz. 324; 1989, poz. 12 i nr 6, poz. 33.

⁵⁶ Z. Chyra–Rolicz, *Spółdzielczość — ofiara czy filar ...*, op. cit., s. 162.

⁵⁷ Patrz przyp. 55.

⁵⁸ J. Szczepański, *Spółdzielczość w gospodarce rynkowej*, Poznań 1994, s. 100–101.

⁵⁹ *Spółdzielczość w liczbach*, op. cit., tab. 4, s. 13, 14 i tab. 9, s. 19, 20.

⁶⁰ Ibidem, tab. 9, s. 11; tab. 21, s. 39, 40, 41; tab. 24, s. 43, 44.

ogółem 281 szkół różnego typu, do których uczęszczało ponad 41 tysięcy uczniów. W miastach i na wsi działało 140 spółdzielczych domów kultury, prawie 8 tysięcy rozmaitych klubów i świetlic, ponad 4 tysiące bibliotek, prawie 6 tys. zespołów artystycznych i sportowych⁶¹.

Nie sposób zaprzeczyć, że powojenna spółdzielczość wypracowała pewne trwałe wartości materialne i przyczyniła się do dalszego postępu cywilizacyjnego kraju. Spółdzielcze Fundusze Rozwoju umożliwiały wiele inwestycji w ledwie vegetujących małych miasteczkach i na wsi. Finansowały powstanie nowoczesnej (na owe czasy) infrastruktury przemysłowej, zautomatyzowanie mleczarni i innych zakładów przetwórstwa spożywczego, przemysłowych spółdzielni pracy. Umożliwiały zakup maszyn i tworzenie specjalistycznych ośrodków maszynowych. Stały się istotnym instrumentem aktywizacji gospodarczo-społecznej opóźnionej w rozwoju prowincji. Spółdzielczość dawała pracę i umożliwiała zaspokajanie różnych potrzeb pozamaterialnych, kulturalnych.

Spółdzielczość ukształtowana w Polsce powojennej jako istotny komponent socjalistycznego państwa stała się w latach 80. przedmiotem ostrej krytyki niezależnych sił reformatorskich, dążących do zmiany ustroju polityczno-gospodarczego⁶². Różne grupy społeczne, zainteresowane odnową spółdzielczości, nie miały takiej siły oddziaływania, aby przekształcić niezwykle konserwatywny, zachowawczy nurt spółdzielczej biurokracji. Niewiele mógł zmienić Kongres Polskiej Spółdzielczości obradujący w Warszawie 15–16 grudnia 1989 r., pół roku po przegranych przez PZPR i jej sojuszników wyborach parlamentarnych z 4 czerwca, co przesądziło o możliwości dokonania transformacji polityczno-gospodarczej. W dyskusjach kongresowych zasadniczy cel przebudowy spółdzielczości sprowadzał się do zmiany ukierunkowania struktur spółdzielczych z działalności służącej realizacji zadań państwa na zaspokajanie potrzeb spółdzielni i ich członków⁶³, bez demontażu narastającej latami biurokracji spółdzielczej. W ówczesnej sytuacji politycznej kierownictwo spółdzielczości, wywodzące się z partyjnej nomenklatury, nie było zdolne własnymi siłami szybko podjąć realizacji tak nakreślonej reformy. Struktury spółdzielcze powstałe w centralistycznym systemie zarządzania skutecznie broniły siebie i spółdzielczość przed każdą próbą reform ingerującą w funkcjonowanie tego systemu.

W tej sytuacji dzieło przebudowy realizowały już nowe siły polityczne. Z inicjatywy rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego podjęto odgórną próbę zreformowania spółdzielczości ustawą *O zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości* z 20 stycznia 1990 r.⁶⁴ Celem jej był, zgodnie ze zgłaszanymi wcześniej postulatami reformatorów spoza spółdzielczości⁶⁵, demontaż rozbudowanej struktury administracyjnej i oparcie odbudowy ruchu na spółdzielniach uwolnionych od całej hierarchicznie narosłej w ciągu dziesięcioleci biurokracji. W ten sposób jedną arbitralną decyzją ogromny sektor spółdzielczy ukształtowany w Polsce powojennej postawiono w stan likwidacji i wkrótce (z dniem wejścia w życie ustawy — 7 lutego) przestał on funkcjonować w zwartej, zintegrowanej formie.

Spółdzielczość, postrzegana na początku okresu transformacji ustrojowej jedynie jako relikw realnego socjalizmu, filar systemu centralnie planowanej gospodarki, zapłaciła bardzo wysoką cenę własnej tożsamości jako pluralistycznego ideowo ruchu społeczno-gospodarcze-

⁶¹ Ibidem, tab. 53, s. 86, 87 i tab. 54, s. 88, 89.

⁶² Z. Chyra-Rolicz, *Przeobrażenia polskiej spółdzielczości ...*, op. cit., s. 20.

⁶³ S. Nowacki, *Koncepcja odrodzenia spółdzielczości w Polsce*, Rocznik SIB 1991, nr 3, s. 114–125.

⁶⁴ DzU 1990, nr 6, poz. 36.

⁶⁵ Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość — ofiara czy filar ...*, op. cit., s. 162–166.

go za liczne koncesje umożliwiające jej gigantyczny rozwój w okresie powojennym. Stała się przedmiotem ostrej kampanii środków masowego przekazu i jako „własność społeczna” — żywiołowej prywatyzacji, wiodącej do szybkiego uszczuplenia spółdzielczego stanu posiadania. „Spółdzielczością polską ciągle się gra i to od wielu lat” — stwierdził w kwietniu 1990 r. nowo wybrany wiceprezes NRS, dr Wojciech Grabałowski. „Grano tą kartą po wojnie, grano w czasach stalinowskich, grano w czasach społecznych przełomów. Zagrano również w czasie obecnej zmiany systemu jakby pod presją potrzeby szybkiego spektakularnego sukcesu”⁶⁶.

Zapowiedziana ustawą z 1990 r. likwidacja centralnych i wojewódzkich związków spółdzielni oraz podział ich majątku obfitowały w wiele konfliktów i do dziś nie zostały w pełni zakończone w sposób satysfakcjonujący różne środowiska spółdzielcze⁶⁷. Nie udało się też odsunąć dawnej biurokracji od kierowniczych funkcji w spółdzielniach, nowych związkach i organizacjach spółdzielni⁶⁸. Wolnorynkowe przeobrażenia spółdzielczości, ukształtowanej w powojennej Polsce, spowodowały znaczne skurczenie się szeregów spółdzielców (z 15 mln do ok. 5–6 mln), zmniejszenie spółdzielczego majątku, marginalizację roli odgrywanej w gospodarce narodowej oraz możliwości szerszego oddziaływania w sferze ekonomicznej, społecznej i kulturalnej⁶⁹.

Odbudowa spółdzielczości jako autentycznego oddolnego ruchu gospodarczo–społecznego, w pełni dobrowolnego i opartego na kalkulacji ekonomicznych korzyści, okazała się procesem trudnym i powolnym, nad którym poważnie zaciążył głęboki kryzys idei spółdzielczej i utrata akceptacji społecznej.

The Cooperative Movement in Postwar Poland

Cooperatives entered the postwar period as a movement popular in towns and the countryside. In 1944–1945, their members supported the reforms launched by the People's Republic of Poland as well as the new shape of the state under Soviet domination. They rapidly joined the postwar reconstruction of the country, the development of the Regained Territories, and the realisation of successive economic plans. Cooperatives became a privileged domain of the centrally planned socialist economy. They were entrusted with the implementation of such significant tasks as food supplies for the population and meeting demands for housing. Assorted types of cooperatives were supposed to engage into socialist economy individual farmers and craftsmen, physicians and artists. The number of cooperatives grew from about 5 000 in 1945 to 15 200 in 1988, when their members totalled 15,2 mln (7,9 mln in the countryside and 7,3 mln in the towns). The number of employees amounted to 1,9 mln. The cooperative movement was totally subjugated to the „leading force”, and in return for numerous concessions enabling immense development in postwar Poland it paid the extremely

⁶⁶ W. Grabałowski, *Mamy korzenie i przeszłość*, „Kurier Spółdzielczy” 1991, nr 23/24, s. 1.

⁶⁷ Problemy likwidacji spółdzielni i wynikające z nich wnioski, KRS, mps, listopad 2001, patrz: „Kurier Spółdzielczy” 2002.

⁶⁸ Z. Chyra–Rolicz, *Przeobrażenia polskiej spółdzielczości ...*, op. cit., s. 184–189.

⁶⁹ Ibidem, s. 194–205; J. Kleer, *Zepchnięci do rogu*, „Polityka” 1994, nr 7(1919), s. 4–5; ibidem, *Z historii i teraźniejszości spółdzielczości polskiej*, „Buletyn Informacyjny Związku Lustracyjnego Spółdzielni Pracy” 1999, nr 10, 23–25; H. Dmochowska, *Spółdzielczość w gospodarce narodowej w świetle statystyki*, mps powiel., s. 1–21.

high price of its identity as an ideologically pluralistic socioeconomic movement serving assorted population groups in the cities and the countryside, and enjoying approval and full trust. „Immersed” into a centrally planned economy, and acting as its essential fragment in the course of successive plans of national economic–social development, the movement became identified with the socialist state; as a result, in 1990 it was disbanded. In time, by succumbing to long–term pressure exerted by the party–state authorities and manipulation limiting its self–government and democratic character, it eschewed its original nature and ceased serving the interests of its members, replaced by state interest and so–called „general social aspects”. Members of cooperatives no longer regarded themselves as co–owners or managers. The co–operative spirit had disappeared. In the course of half a century, the cooperative movement lost social approval and became rejected on a mass–scale as a relic of an unwanted sociopolitical system; cooperative property, multiplied for decades, now serves the interests of other groups (companies and private persons). By becoming a pillar of the socialist state, the cooperatives became its victim, and paid a high ideological and material price. After the breakthrough of 1989/1990 its property decreased considerably; the same is true for the role played in the national economy and possibilities for wider influence upon assorted economic, social and cultural realms. The ideological crisis of the postwar cooperatives was rendered deeper during the 1990s under the impact of an instrumental treatment of the movement by the new political forces which had come to power.